

Notkowski, Andrzej

Okoliczności powstawania czasopism jako przedmiot krytyki źródła prasowego : (na przykładzie okresu Drugiej Rzeczypospolitej)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/2, 101-108

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ NOTKOWSKI

OKOLICZNOŚCI POWSTAWANIA CZASOPISM JAKO PRZEDMIOT KRYTYKI ŹRÓDŁA PRASOWEGO (na przykładzie okresu Drugiej Rzeczypospolitej)

Termin „okoliczności powstawania czasopism” dotyczy warunków, w jakich następuje samo utworzenie wydawnictwa oraz sytuacji późniejszych, określających jego dalsze funkcjonowanie. Zarówno w momencie założenia, jak i w czasie gdy ukazują się kolejne numery działa szereg czynników, które kształtują treść i formę zawartego w czasopiśmie zbioru różnorodnych tematycznie, gatunkowo i językowo wypowiedzi. Z punktu widzenia badań historycznych suma owych czynników decyduje o ostatecznym obrazie źródła, jakim jest dziennik, gazeta czy inne pismo periodyczne.

Prasą jako źródłem historycznym posługiwać się można głównie w dwóch celach:

1) rekonstrukcji wydarzeń, której dokonujemy na podstawie wypowiedzi informacyjnych, tj. relacjonujących fakty,

2) odtworzenia funkcjonujących wśród ludzi w danym czasie idei, wzorów i wartości, czyli badania świadomości społecznej; przedmiotem analizy są przede wszystkim wypowiedzi publicystyczne, tj. komentujące rzeczywistość oraz przekazujące pewien zestaw twierdzeń, sądów i ocen bezpośrednio zmierzających do ukształtowania opinii publicznej według określonego zamysłu.

Przy pracy nad źródłem prasowym możliwe jest — w zależności od potrzeb wynikających ze sformułowania tematu — stosowanie różnych technik badawczych. Najczęstsze z nich to:

1) analiza treści z użyciem kluczy tematycznych ułożonych według przyjętych kryteriów klasyfikacji materiału,

2) analiza stanowiska — rejestrowanie (np. według trójstopniowej skali) różnic poglądów kilku czasopism, wypowiadających się równocześnie w danej kwestii, lub zachodzących w czasie zmian poglądów jednego czasopisma na dany temat (przyjmując za punkt wyjściowy pogląd wyrażony na ten temat po raz pierwszy),

3) analiza stopnia trudności językowej tekstu (np. procent wyrazów pięcio- i więcej sylabowych w stuwierszowej próbkę), ustalenie, czy

wypowiedź jest zrozumiała dla najszerszych środowisk czytelniczych, czy tylko dla bardziej wykształconych odbiorców; wnioskować z tego można, czy i w jakim zakresie język wypowiedzi pomaga kształtowaniu się postaw, przemyśleń i emocji odbiorców zgodnie z zamiarem autorów, redaktorów i dysponentów czasopisma. Inaczej mówiąc: badamy jeden z najistotniejszych elementów zdolności czasopisma do formowania masowej świadomości społecznej.

Wszystkie owe techniki dążą do pogrupowania wypowiedzi prasowych w logicznie układające się kategorie podziału. Zabiegi klasyfikacyjne ułatwiają bowiem procedurę wnioskowania, wiodącą do realizacji celu badawczego. Po dokonaniu tych zabiegów historyk przystępuje — już wewnątrz wyodrębnionych jednostek podziału — do analizowania zawartości poszczególnych wypowiedzi.

Podstawowym problemem jest relacja między treścią wypowiedzi a przedstawianą w niej rzeczywistością. Najważniejsze znaczenie mają dwie kwestie: czy autor informacji lub komentarza mógł powiedzieć całą prawdę o opisywanej rzeczywistości oraz czy chciał tę prawdę powiedzieć. Są to główne pytania krytyki wewnętrznej każdego źródła pisanego. Uzyskane odpowiedzi rozstrzygają o wiarygodności danego przekazu, a tym samym o stopniu jego przydatności do prowadzonych badań.

W prasie rzadko spotykamy wypowiedzi w sposób zamierzony niezgodne z prawdą, czasopismo jest bowiem poddawane krytycznemu oglądowi nie tylko przez badającego je *ex post* historyka. Wypowiedzi prasowe adresowane są przecieź do mniej czy bardziej masowej zbiorowości im współczesnej, a zatem mającej możliwość choćby częściowego obserwowania omawianej rzeczywistości i posiadającej o niej jakiś sąd. Publiczność czytelnicza, zwłaszcza wyrobieni intelektualnie jej reprezentanci, stanowi więc poważne i nieraz jakże surowe ogniwo weryfikacyjne. Czasopismo, którego świadoma i otwarta nieporównywalność zostanie przez opinię publiczną wykryta, traci zazwyczaj zaufanie odbiorców, stając się tym samym bezużyteczne jako instrument informacji i propagandy. Na rynku wydawniczym, gdzie działają reguły ostrej konkurencji, dla takiego pisma nie ma już miejsca — grozi mu niechybny upadek. Toteż w wypowiedziach prasowych mamy najczęściej do czynienia z przemilczeniami pewnych faktów przy jednoczesnym przejawianiu innych oraz z informacjami i komentarzami świadomie niepełnymi lub w stosunku do zachodzących wydarzeń celowo przyspieszonymi czy opóźnionymi. Badanie okoliczności powstawania i funkcjonowania czasopism służy właśnie do stwierdzenia, gdzie możliwe są owe skazania (tendencje) tekstu i jakie mogą być przyczyny ich świadomego lub nieświadomego dokonania.

Wskazać można następujące podstawowe czynniki wpływające na treść i formę wypowiedzi prasowych.

I. Czynniki obiektywne:

1) sytuacja społeczna i polityczna, w jakiej zakładane jest czasopismo, a następnie działają jego wydawcy, redaktorzy i współpracownicy,

2) posiadane przez autorów wypowiedzi możliwości i środki uzyskiwania informacji o opisywanej rzeczywistości.

II. Czynniki subiektywne:

1) indywidualna psychika autorów, na równi z sytuacją społeczną i polityczną określająca system wartościowania, jaki leży u podłoża celów kierujących nimi w procesie nadawczym,

2) ogólne kwalifikacje intelektualne autorów, ich wiedza szczegółowa o relacjonowanej lub komentowanej rzeczywistości (zdolność rozumienia procesów i mechanizmów) oraz umiejętność jej werbalnego opisu (zdolność posługiwania się językiem-kodem zrozumiałym i trafiającym do odbiorców; „zestrojenie fal kodowych” na linii nadawca-odbiorca),

3) stopień wykorzystania możliwości i środków uzyskiwania i przekazywania informacji — autorzy mogą świadomie lub nieświadomie niektóre z nich pomijać.

Jak się wydaje, poznanie okoliczności obiektywnych wymaga znacznie większego wysiłku badawczego niż analiza okoliczności subiektywnych. Toteż dalsze rozważania dotyczyć będą tych pierwszych.

Postępowanie krytyczne rozpocząć chyba należy od postawienia pytania: „kto mówi”, czyli „kto wypowiada się”? W warunkach polityczno-społecznych Europy międzywojennej, w tym oczywiście i Polski, ogromna większość czasopism nie działała niezależnie, samodzielnie i wyłącznie z własnej inicjatywy. Toteż pytanie „kto mówi?” dotyczy co najmniej na równi samych autorów wypowiedzi, jak i jawnych bądź skrywających się przed opinią publiczną dysponentów prasowych. Dysponentów, którzy sprawowali nad czasopismem kontrolę polityczną, wynikającą najczęściej z istnienia różnego rodzaju powiązań i zależności materialno-ekonomicznych.

Za A. Paczkowskim (*Prasa w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1978, nr 3) stwierdzimy, iż czasopisma, w jakich wypowiadali się poszczególni autorzy, mogły być związane:

I. Z partiami i ruchami politycznymi jako:

1) organy oficjalne,

2) pisma faktycznie znajdujące się w dyspozycji lub pod kontrolą instytucji partyjnych, lecz formalnie występujące pod szyldem niezależności,

3) pisma organizacji społecznych pozostających w stosunku do partii w sytuacji instytucjonalnej dyspozycji czy bezpośredniej kontroli,

4) pisma uzależnione od ludzi lub grup osób należących do partii,

ale nie będące pod bezpośrednią kontrolą jej ogniw organizacyjnych (np. organy frakcji wewnątrzpartyjnych),

5) pisma uzależnione od osób lub grup do partii formalnie nie należących, lecz popierających jej program i działalność („sympatycy” partii).

II. Z organizacjami i instytucjami społecznymi — zawodowymi, wyznaniowymi, kulturalnymi, samorządowymi, kombatanckimi, kobiecymi, młodzieżowymi itp. Sposób powiązania pism z tymi ośrodkami jest w dużej mierze podobny do relacji między prasą a partiami politycznymi.

III. Z grupami interesów ekonomicznych, które za pośrednictwem prasy propagują swoje koncepcje polityki gospodarczej, prowadzą kampanie przeciwko grupom konkurencyjnym, reklamują swoje wyroby lub usługi itp. Związki pism z grupami nacisku ekonomicznego z reguły są ukrywane przed opinią publiczną. Wyrażają się one głównie w posiadaniu prawa własności wydawnictw oraz w różnych formach subsydiowania (dotacje gotówkowe, ogłoszenia płatne). Zakres ich jest tym szerszy, im mniej znaczący jest sektor państwowy w gospodarce. W Polsce międzywojennej z racji specyfiki rozwoju społeczno-ekonomicznego i ewolucji systemu politycznego (o czym dalej) związki tego typu były stosunkowo najrzadsze.

IV. Z instytucjami władzy państwowej, używającej łamów prasy do wytwarzania aprobaty społecznej dla swoich działań oraz propagandowego zwalczania elementów opozycyjnych. W Drugiej Rzeczypospolitej, gdy Sejm sprawował rządy, powiązania takie miały najczęściej ograniczony charakter: struktury państwowe opanowane były przez partie polityczne dysponujące własnym aparatem propagandowym. Toteż instytucje władzy samodzielnych przedsięwzięć w dziedzinie pozyskiwania i popierania prasy na ogół nie podejmowały, lecz działały z polecenia kierownictw partii, reprezentowanych w koalicjach gabinetowych. Wyjątek stanowiły rządy pozaparlamentarne, które musiały różnymi sposobami zabiegać o poparcie ze strony prasy poszczególnych kierunków. Do nich to przede wszystkim odnieść można uwagi cytowanego artykułu A. Paczkowskiego o dążeniach przedmajowego aparatu władzy do tworzenia własnej reprezentacji prasowej. Ale nawet gabinety pozaparlamentarne poprzestawały tylko na różnych formach „kupowania” prasy. Z wyjątkiem okresu odbudowy Rzeczypospolitej i walki o jej granice władze państwowe nie zakładały samodzielnie nowych wydawnictw. Przy istnieniu ograniczeń finansowych i politycznych wynikających dla władz wykonawczych z istoty systemu rządów sejmowych, w stosunkach zależności wyraźnie przeważał układ: prasa — partie polityczne. Wpływy instytucji państwowych na rynek wydawniczy nabrały bardzo poważnego znaczenia jakościowego po przewrocie majowym, gdy pod rządami obozu piłsudczykowskiemu rozpoczęła się ewolucja ku systemowi autorytarnemu. Całkowicie opanowany przez ów obóz aparat pań-

stwowej administracji cywilnej i wojskowej zajmował autonomiczną pozycję wobec klas dominujących ekonomicznie, coraz bardziej uniezależniał się od kontroli władz ustawodawczych, stał ponad strukturami partyjnymi — w tym także prorządowymi — oraz podporządkował sobie znaczną część gospodarki krajowej. Dysponując wielkim potencjałem organizacyjnym i finansowym, rządy sanacyjne przystąpiły do montowania zależnego wyłącznie od nich kompleksu propagandowego, obok wydawnictw prasowych obejmującego sieć agencyjną, radio i film, traktując go jako jeden z podstawowych instrumentów swojego panowania politycznego. Na nie znaną poprzednio skalę władze administracyjne prowadziły systematyczną akcję zakładania, pozyskiwania, popierania i tematycznego inspirowania pism. Jednocześnie udoskonaliły i rozszerzyły działania w sferze reglamentacji wolności prasy, posługując się przy tym całą gamą prawnych i pozaprawnych środków neutralizacji i zwalczania prasy opozycyjnej (problematykę tę w sposób modelowy przedstawiłem w cz. I artykułu *Państwowa polityka prasowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1978, z. 1). Przyniosło to poważne efekty ilościowe: w 1938 r. na prasę prorządową przypadało w przybliżeniu około 2/3 nakładu jednorazowego krajowych pism politycznych i społecznych w języku polskim; jej przewaga nad prasą opozycyjną (również pod względem liczby pism) była widoczna wszędzie z wyjątkiem województwa pomorskiego. Związki instytucji państwowych z wydawnictwami z reguły miały niejawną charakter. Celem ostatecznym, dla którego władze państwowe stwarzały swoje powiązania z prasą, było uzyskanie decydującego wpływu na jej treść. Prasa zaś poddawała się kontroli władz dobrowolnie lub w sposób wymuszony. W pierwszym przypadku główną rolę odgrywały motywacje ideowe i rachuby na korzyści materialne, w drugim — obawa przed zastosowaniem represji prawnych lub posunięć przysparzających strat finansowych.

Sposób powstania stosunku zależności na linii dysponent polityczny — czasopismo ma zasadniczy wpływ na jego treść. We wszystkich wariantach, poza motywacjami ideowymi, pojawia się problem relacji między indywidualnymi przekonaniem autorów wypowiedzi prasowych a ostatecznym ich kształtem. Istnieć tutaj mogą mniejsze czy większe rozdzźwięki, powodujące, że wyrażone przez autora zaangażowanie na rzecz jakiejś sprawy jest tylko pozorne. A to znów może znaleźć odbicie w tekście i formie wypowiedzi.

Następny etap postępowania krytycznego obejmować będzie zagadnienia związane z pytaniem „gdzie (skąd) mówi?” autor wypowiedzi, czyli w jakich warunkach prawnych, politycznych i społecznych powstaje tekst prasowy. W ramach owego pytania jako główne elementy analizy wskazać można:

I. Prawo prasowe określające formalne ramy swobody wypowiedzi i w założeniu swoim, pod groźbą zastosowania przez władze państwowe

sankcji karnych, mające zmuszać autorów i redaktorów do utrzymywania opisu rzeczywistości w owych ramach. Najważniejszymi zagadnieniami są tutaj:

1) ustalony przepisami system państwowej kontroli publikacji (cenzura represyjna czy cenzura prewencyjna),

2) postanowienia określające, jakie treści mogą być podstawą do sformułowania zarzutu o przestępstwo popełnione drukiem, a następnie nałożenia konfiskaty czy oskarżenia autora (lub redaktora odpowiedzialnego),

3) rodzaj i wysokość kar grożących autorom inkryminowanych publikacji (lub redaktorom odpowiedzialnym).

II. Ustrój społeczno-ekonomiczny i funkcjonujący w jego ramach system polityczny. W warunkach ustrojowych Drugiej Rzeczypospolitej czasopisma w masie swojej stanowiły własność prywatną osób indywidualnych lub różnego rodzaju spółek. Wszystkie wydawnictwa podlegały regułom kapitalistycznego rynku ekonomicznego, a część z nich zorganizowana była na zasadach komercyjnych. Społeczne konsekwencje niedorozwoju polskiego kapitalizmu sprawiły, iż podstawowa masa prasy krajowej odznaczała się daleko posuniętą słabością finansową. Nie stała się ona, jak prasa wysoko rozwiniętych krajów Europy zachodniej i Ameryki, „kulturalnym orężem wielkiego biznesu” (H. I. Schiller), dlatego też wykazywała dużą podatność na zachęty i naciski materialne idące z ośrodków życia politycznego, a z drugiej strony — małą odporność na działanie reglamentacyjne władz państwowych. Miało to szczególne znaczenie, kiedy po przewrocie majowym system rządów parlamentarnych zastąpiony został systemem autorytaryzmu, w którym władzę niepodzielnie sprawowało jedno tylko ugrupowanie polityczne. W sytuacji słabości ekonomicznej kraju, drastycznie pogłębionej w czasach wielkiego kryzysu, stale wzrastała rola gospodarki zetatyzowanej. Opanowany przez sanację aparat państwowy stał się najpotężniejszym donatorem środków wsparcia dla prasy oraz głównym dysponentem środków presji materialnej. Splot tych wszystkich czynników ekonomicznych i politycznych zdecydował o wytworzeniu się po 1926 r. systemu prasy kontrolowanej (według klasyfikacji H. Jabłońskiego, *Opinia — parlament — prasa*, Warszawa 1947), w którym uprzywilejowaną pozycję zajmowała prasa lojalna wobec rządu, a wydawnictwa opozycyjne miały ograniczoną swobodę działalności. W istniejących na rynku wydawniczym stosunkach zależności dominować zaczął zdecydowanie układ: prasa—władza państwowa. Funkcjonowanie tego właśnie układu zyskało znaczenie podstawowego czynnika modelującego treść wypowiedzi prasowych.

Trzeci zespół okoliczności powstawania czasopism wiązać będziemy z pytaniem: „do kogo mówi?” autor wypowiedzi, czyli jak od strony

ilościowej i jakościowej wygląda środowisko odbiorców przekazu prasowego. Najważniejsze wydają się tutaj następujące sprawy:

I. Determinaty terytorialne — czy tekst adresowany jest do społeczności wielkomiejskiej, ludności miasta prowincjonalnego, mieszkańców wsi lub określonych grup wewnątrz tych społeczności; czy badane czasopismo ma zasięg lokalny, makroregionalny lub ogólnokrajowy.

II. Skład potencjalnej publiczności czytającej według podziału narodowościowego (językowego), społeczno-zawodowego i poziomu wykształcenia.

III. Infrastruktura kulturalno-oświatowa środowiska (zwłaszcza instytucje pobudzania i rozpowszechniania czytelnictwa).

IV. Oblicze polityczne analizowanej społeczności (orientacyjnie można je ustalić na podstawie wyników wyborów parlamentarnych i samorządowych).

Odpowiedzi na owe pytania szczegółowe pozwalają na przybliżone wyznaczenie:

1) istniejących w danej zbiorowości podziałów (sektorów) opinii publicznej,

2) dominującego typu czytelniczego (według klasyfikacji S. Orsini-Rosenberga: czytelnik wykształcony, kierujący się argumentacją rozumową; czytelnik niewyrobiony, powodujący się emocjami; czytelnik wielkomiejski; czytelnik prowincjonalny),

3) dominującego typu społecznego według sposobu komunikowania masowego (klasyfikacja D. Lerner'a: typ tradycyjny z przewagą przekazu ustnego, typ nowoczesny z przewagą przekazu za pomocą środków technicznych, typ przejściowy z równomiernym występowaniem obu form przekazu),

4) dominującego typu społecznego według sposobu uzyskiwania wiedzy o świecie (według klasyfikacji D. Riesmana: człowiek tradycyjny, człowiek wewnątrzsterowany, człowiek zewnątrzsterowany).

Znając — choćby pobieżnie — te cechy publiczności czytelniczej stwierdzić najpierw musimy, czy badane wypowiedzi są w ogóle do nich dostosowane. Potem dopiero możemy szukać w tekście przejawów, niedomówień czy przemilczeń faktów wynikających ze specyfiki środowiska odbiorców oraz podyktowanych tym charakterystycznych form językowych i gatunkowych.

Wiele deformacji tekstu uchwycić można, stawiając pytanie: „w jakim celu mówi?” autor wypowiedzi. Najogólniej powiemy, iż źródłem owych skażeń w stosunku do rzeczywistości jest nastawienie każdego czasopisma, które porusza sprawy polityczne — propaganda i obrona racji i działań własnych przy jednoczesnym dyskredytowaniu przed opinią publiczną poglądów i praktycznych posunięć ugrupowań przeciwnych.

I wreszcie ostatni zespół zagadnień dotyczy technicznych elementów powstawania pisma.

Rozważania krytyczne obracać się tu będą wokół następujących spraw:

I. Jak autor wypowiedzi zbiera informacje — w sposób bezpośredni, sam uczestnicząc w danym wydarzeniu lub je z bliska obserwując, czy też pośredni, „z drugiej ręki”. Szczególnego znaczenia nabiera wiadomość „z drugiej ręki”, jeżeli autor otrzymuje ją z agencji prasowej (zwłaszcza urzędowej lub półurzędowej) lub od oficjalnego rzecznika prasowego. Instytucje tego typu zawsze zmierzały do przedstawiania rzeczywistości w sposób jak najkorzystniejszy dla swoich dysponentów. Z drugiej zaś strony pochodzące od nich informacje najczęściej nie mogły być dokładnie weryfikowane przez przedstawicieli prasy. Nie pozwalało na to choćby narzucone regułami gry na rynku wydawniczym tempo pracy redakcyjnej.

II. Jaka jest struktura redakcji czasopisma — przede wszystkim jakie działają w niej mechanizmy wewnętrznej kontroli tekstu przed jego opublikowaniem.

III. Jak zorganizowany jest druk i kolportaż — jeżeli usługi w tym zakresie świadczone są przez przedsiębiorstwa nie związane z wydawnictwem, wówczas czasopisma mogą być poddane różnego rodzaju naciskom z ich strony, dotyczącym m.in. treści wypowiedzi. Instytucje technicznej obsługi prasy także przecież podlegały presji władzy państwowej, partii politycznych czy grup interesów ekonomicznych.

Historyk analizujący okoliczności powstawania czasopism staje przed niełatwymi zadaniami. Nawet na wstępnym etapie postępowania krytycznego, kiedy próbuje stwierdzić samą tylko możliwość i zakres odbicia owych czynników w wypowiedzi prasowej, dysponować powinien wiedzą o funkcjonujących w danym czasie ideologiach i programach, poczynaniach potencjalnych ośrodków dyspozycji politycznej i finansowej oraz ich umiejscowieniu w strukturze życia publicznego, a także mieć zgromadzone podstawowe dane o wydawcach, redaktorach i współpracownikach czasopisma. A od krytycznej analizy tekstu uchylić się nie może. Przeciż właśnie prasa, jak mało które źródło, jest w stanie sprowadzić badacza na manowce dezinformacji. Wejście na nie grozi zaś poważnymi konsekwencjami, niekiedy nawet przedstawieniem opisywanej rzeczywistości w całkowitej niezgodzie ze stanem faktycznym.